

Warszawa



Odsłuchaj ▶

tvnwarszawa.pl., mkw/22.05.2009 18:54

Wytwórnia zostaje, bo aktor musi mieć blisko

Andrzej Wajda, Juliusz Machulski, Janusz Morgenstern, Jacek Bromski i Wojciech Marczewski - najwięksi polscy reżyserzy stanęli w obronie wytwórni filmowej przy ulicy Chełmskiej przed "groźbą likwidacji". Groźba nie była realna, ale zaraz po tym jak artyści zakończyli swoją konferencję, ratusz oznajmił, że wycofa się z pomysłów, które ich wystraszyły - informuje TVN Warszawa.

Więcej informacji z Warszawy na tvnwarszawa.pl

Warszawskie środowisko filmowe wytoczyło najcięższe armaty. Pięć wielkich nazwisk wspieranych przez szefową Polskiego Instytutu Sztuki Filmowej Agnieszkę Odorowicz i Zenona Budkiewicza, który w ostatniej chwili zastąpił na konferencji prasowej ministra kultury Bogdana Zdrojewskiego, zebrało się w ciasnej, dusznej salce projekcyjnej na terenie Wytwórni Filmów Dokumentalnych i Fabularnych przy ulicy Chełmskiej 21. Wspólnie przekonywali, że miasto chce zniszczyć zakład z 60-letnią tradycją - donosi TVN Warszawa.

Skąd to zamieszanie? Na zlecenie warszawskiego ratusza powstał projekt planu miejscowego dla obszaru Sielc, gdzie znajduje się wytwórnia. To atrakcyjna część Mokotowa, na którą fakomym okiem patrzą deweloperzy. Ratusz postanowił uprzedzić ich apetyty i przygotować plan, który ureguluje to, gdzie można budować osiedla, a gdzie potrzebne są rezerwy pod drogi - podała TVN Warszawa.

W pierwotnej wersji planu na terenie wytwórni przewidziano zabudowę usługową i mieszkaniową, ale na wniosek ministerstwa kultury funkcję zmieniono na wyłącznie usługową, co pozwoliłoby wytwórni działać dalej. Pozostawiono jednak układ ulic, który nijak ma się do dzisiejszej zabudowy wytwórni. I choć plan miejscowy nie nakazuje rozbiórki budynków, tylko postuluje ją w przyszłości, to filmowcy wpadli w panikę.

- Przez Chełmską przechodzi 40 procent polskiej produkcji filmowej, pracuje tu 1,5 tysiąca ludzi, mieści się ponad 40 firm i instytucji filmowych - przekonywał w piątek szef WFDF Włodzimierz Niderhaus. Chwilę wcześniej dziennikarzom zaprezentowano pigułkę zmontowaną z najnowszych filmów, m.in. "Generała Nila" czy czekających na premiery "Galerianek" i "Operacji Dunaj". - Pomagamy debiutantom, zdobywamy nagrody, a wszystko to bez dotacji z budżetu, wychodząc na swoje - podkreślał. - Nie ma żadnych logicznych przesłanek, by nas zamykać, więc nie rozumiem, dlaczego miast na to naciska? - pytał dramatycznie.

- Ile razy coś wydaje się tak absurdalne, idiotyczne, że aż niemożliwe, tyle razy to się dzieje - mówił z kolei Andrzej Wajda. - A przecież tu został nasz pot, nasze ły i krew, choć na szczęście ta ostatnia z charakteryzatorem - dodał. Inni filmowcy nie ograniczali się do wspomnień. - Jak to się dzieje, że rząd buduje stadiony, a nie dba o miejsca kultury? Czy to jest świadoma polityka ogłupiania narodu, żeby dawał się łatwiej rządzić? - pytał Jacek Bromski.

- Może pójść dalej i zabudować Łazienki Królewskie? Może powinny się tym zająć odpowiednie służby, może nawet powinno się złożyć zawiadomienie o możliwości popełnienia przestępstwa? - zastanawiał się Wojciech Marczewski. Kogo i o co podejrzewa - nie chciał odpowiedzieć.

Filmowców pytano, czy wytwórnia nie powinna przenieść się poza miasto. - To jest czysto teoretyczne pytanie. Nikt nam tego nie proponował, nie ma też pieniędzy na budowę nowej wytwórni. Za to Chełmska inwestuje w sprzęt, rozbudowuje hale - odpowiadała Agnieszka Odorowicz. Przyznała jednak, że do WFDF już dziś ciężko jest wjechać. Ale filmowcy przenosić się po prostu nie chcą. - Nie ma lepszej lokalizacji, stąd aktor ma blisko do radia, do telewizji, na lotnisko - przekonywał Niderhaus.

Na konferencję - mimo zaproszenia - nie dotarł nikt z ratusza. Gdy dramatyczne widowisko dobiegało końca, okazało się, że miejskie biuro prasowe postanowiło dopisać do niego własną puentę. Zwołało własną konferencję prasową. Dziennikarze zrezygnowali więc ze zwiedzenia wytwórni filmowej i pognali do Pałacu Kultury. W ślad za nimi pojechali też Agnieszka Odorowicz i Włodzimierz Niderhaus - donosi TVN Warszawa.

- Projekt planu będzie przedmiotem zmian. Będzie przygotowywana nowa wersja projektu planu dla tego obszaru - zapewnił na miejscu Marek Mikos, szef miejskiego biura architektury.

Wszystko wskazuje więc na to, że sprawa skończyła się happyendem. Przynajmniej z perspektywy filmowców. Tymczasem miasto będzie musiało powtórzyć całą procedurę planistyczną, co potrwa z pewnością wiele miesięcy. Czy brak planu uchroni wytwórnię przed likwidacją? - zastanawia się TVN Warszawa.

Urodzeni 4 czerwca

Eurowybory

Mapa miasta

Firmy Hotele Restauracje Wycieczki

Pogoda

[Więcej w pogodzie >>](#)

Zdjęcia



- ["Sadzić, palić, zalegalizować"](#)
- [Targi wyposażenia policji](#)
- [Człowiek-pająk w Warszawie](#)

Komunikaty i zapowiedzi

- [Msza Pokolenia JP2 w Centrum Myśli Jana Pawła II](#)
- [Pomoc dla małego Mateuszka](#)
- [Otwarcie "Orlika" na Ursynowie](#)
- [Warszawa Team w Rajdzie Barbórka](#)

[więcej >>](#)

[Wytwórnia zostaje, bo aktor musi mieć blisko](#)

 **Waszym zdaniem** BETA [Dyskusja](#) [Wszystkie tematy](#) [Opcje](#)



CHEŁMSKA

I znowu jakieś bzdurne plany zagospodarowania Warszawy. ...

gragab ★★ dzisiaj, 12:50

[Warszawa zmienia się w miasto paskude .](#)

Tych co dają zezwolenia na gangsterskie budowy należałoby ...
~warszawianka wczoraj, 22:18

Szukaj:

Ulubieni

Najciekawsze dyskusje

Waszym zdaniem: [Kariera na forum](#) [Zasady forum](#)

Publikowane komentarze są prywatnymi opiniami użytkowników portalu. Onet.pl nie ponosi odpowiedzialności za treść opinii.

onet.pl [Praca](#) [Zarób na wakacje - nie na wakacjach](#) [zarejestruj CV >>](#)